Cena pojedyńczego egzempl. 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 4 strony.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 122 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** wtorek dnia 17 października 1933 r. | Rok XII

1914—1934

W sobotę wieczorem na falach eteru rozeszły się po świecie całym wieści, które głęboką troską przepełniły umysły nietylko państw europejskich sterników, ale tych państw wszystkich obywateli.

Kanclerz Rzeszy Niemieckiej zgłosił wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów! Niemcy zerwały konferencję rozbrojeniową! Reichstag, sejm niemiecki ROZWIĄZANY! Rozpisano nowe wybory do Reichstagu, które według słów proklamacji kanclerza Hitlera mają być plebiscytem narodu niemieckiego — za, czy przeciw polityce jego, zdążającej prostą drogą do unicestwienia traktatu wersalskiego, do powszechnego uzbrojenia Niemiec, do zaboru ziem przez traktat wersalski prawym właścicielom ich przywróconych!

Dzień 12 listopada rb. potwierdzić ma, a przy rządach swastyki hitlerowskiej potwierdzi napewno, — że cały naród niemiecki program ten przyjmuje i wykonać gotów.

Wszak też same hasła w noc sylwestrową r. 1932 do głośnika radjostacji berlińskiej wypowiedział prezydent Niemiec, feldmarszałek Hindenburg, — wszak rozbudowana aż do granic.... „ministerstwa propagandy" dmie i pompuje hasła te do najmniejszych nawet osiedli niemieckich hitlerowska propaganda. Psychoza odwetu, szał wojenny i żądza zaboru wszechwładnie zapanowały na obszarach już nietylko państwa hitlerowskiego, — ale nawet minjaturowego tworu państwowego, — Gdańska, — będącego de jure pod protektoratem Rzeczypospolitej, a de facto pod całkowitym wpływem Rzeszy hitlerowskiej. Przejawami tej psychozy już przestały być nabożne wsłuchiwania się w dźwięk i treść mowy Führera, zajadłe mowy i okrzyki, aufmarsze S. S. i S.A., wehrsport i całkiem jawne ćwiczenia wojskowe, — a wyrazem jej stały się już nie napady na poszczególnych obywateli narodowości polskiej, ale masowe najazdy oddziałów szturmowych na wsie polskie, wykonane z całą niemiecką systematycznością, — z demolowaniem domów, biciem mieszkańców bez różnicy płci a na koniec z zapowiedzią, że **za tydzień wszystkie domy polskie pójdą z dymem!** I nie działo to się w Mandżurji, ale... w Ełganowie pod Gdańskiem — i nie demolowano mo-że mieszkań, nie wywlekano z łóżek, nie bito i nie grożono już powieszeniem pejsatym obywatelom narodowości niearyjskiej, — ale barbarzyńskich tych gwałtów ofiarami byli gospodarze polscy: Masa, Żulewski, Buca, Sulewski i in. Narazie po „bohatersku" pobito ich, zdemolowano im zagrody i mieszkania, — jutro może ich powieszą zgodnie z zapowiedzią.

Podczas gdy wymowa tych zdarzeń w głębokie bródzy troski, skupienia i uwagi marszczy czoła nawy polskiej sterników, — podczas, gdy czujny i gotów na każde skinienie Wodza wsłuchuje się w odgłosy z za kordonu obóz olbrzymiej większości Polaków, — po wielokroć haniebną jest ślepota i bierność, jaką część, na szczęście mała — społeczeństwa polskiego zdarzenia te spotyka.

Stokrotnie bardziej jeszcze haniebną jest ta bierność i zaślepienie u części społeczeństwa tu, na wysuniętej placówce pogranicznej. Aż przykrem i bolesnem jest naprowadzanie licznych przykładów osobliwej reakcji części narodowo - demokratycznej naszego społeczeństwa na pograniczu na to, co dzieje się za słupami granicznemi. Weźmy garść ich tylko, by rąk obydwu nie brudzić:

oto kupiec drugi, piąty, dziesiąty witryny sklepowe importem niemieckim zapełnia, — oto przed niektórymi sklepami kupieckiemi samochody towarowe niemieckie i gdańskie często gęsto stają, by wzamian za towar wziąć pieniądz polski, z którego część przeznaczona jest zgóry na broń przeciw Rzeczypospolitej, oto ten i ów urzędnik szwargotaniem niemieckiem podrywa godność swoją, oto ten ziemianin do upadku polskiej mleczarni spółdzielczej się przyczynia z olbrzymią korzyścią placówki niemieckiej, oto sznury długie wozów gospodarskich wiozą mleko do niemieckich Molkerei i to niemieckich nietylko organizacji i kapitału, ale także z nazwy, choć mleczarnia polska nieopodal, — oto ten rzemieślnik Polák z pochodzenia i nazwiska mową ojczystą dotychczas nie włada i wrażym językiem się posługuje, oto ten i ów oszczędności swe w marnej Sparkassie składa, choć tyle i pewniejszych stokrotnie i okazalszych kas polskich jest w pobliżu, — oto ten, tamten i trzeci nie dali nic na Pożyczkę Narodową, choć dali niegdyś znaczne sumy na Kriegsanleihe.

Niechybnie w chwili potrzeby największej i tych Polaków nie zabraknie, ale również niechybnie zdarzyć się może, że na tym czy innym odcinku zabraknie przygotowanych rezerw, bo na szkolenie ich narodowo - demokratyczni radcy powiatowi grosza poskąpili, że kula niemiecka za pieniądze polskie ulana przetnie niejedno pasmo życia, — że komuś, kto aż nazbyt często szwargotem niemieckim mącił zgodny akord mowy polskiej miasteczka, w chwili zgonu zadźwięczy nad uchem przekleństwo żołnierza polskiego. —

A iskra, co wznieci pożogę wojenną, lada chwila spaść może po tamtej stronie kordonu! Watahy Hitlera podzielone już są na jednostki armji regularnej i siła ich liczy się na krocie tysięcy!

Niemcy występują z Ligi Narodów w chwili, gdy uczuły się przygotowane do spełnienia swoich zakusów! — Pociąga ich ponętny przykład Japonji i złudne marzenia o podboju i zaborze. **Na historycznej scenie Psiegopola i Grunwaldu powtórzyć się może widowisko z przed laty!**

Za wypadki zaś w Ełganowie, za krzywdy Masy, Żulewskiego, Bucy i Sulewskiego przedtem jeszcze Rzeczpospolita otrzymać musi pełną satysfakcję!

Pomorze było, jest i będzie Polskie

WENECJA. W dzienniku „Il Gazzettino" ukazał się artykuł red. Jana Scarpy, który niedawno bawił w Polsce, pt. „Korytarz widziany zbliska".

Pomorze było, jest i będzie polskie — pisze red. Scarpa. Polacy mają rację gdy twierdzą, że nie istnieje „korytarz", a istnieje prowincja pomorska zamieszkała przez 90 proc. Polaków.

Omawiając sprawę tranzytu i wykazując wzorowe funkcjonowanie linij tranzytowych, red. Scarpa kończy swój artykuł w ten sposób: „Im mniej Niemcy i inni będą mówili o „korytarzu", tem będzie lepiej. „Korytarzy" jest w świecie około 20 i nikt z powodu ich istnienia nie mówi o wojnie. Dzięki dobrej woli i pod warunkiem, że obroty gospodarcze wzrosną, złagodzenie stosunków niemiecko-polskich może być łatwo osiągnięte. Zaznaczyć należy, że dziennik „Il Gazzettino" jest najbardziej rozpowszechnionym dziennikiem w północnowschodniej części Włoch.

Obchód ku czci Kościuszki w Ameryce

Nowy York. W niedzielę, dnia 15 bm. na historycznem polu bitwy pod Saratoga odbyła się uroczystość ku czci Kościuszki. Przemawiali tam generałowie: Bennet i Gillet, radca Kwapiszewski i dr. Flick ze stanowego departamentu oświaty.

Ukazały się również w obiegu 5-centowe znaczki pocztowe z podobizną Kościuszki, reprodukowaną z pomnika Popiela w Waszyngtonie.

W najbliższych dniach odbędą się obchody ku czci Naczelnika Kościuszki we wszystkich osiedlach polskich.

PODRÓŻ Z WARSZAWY DO HAVRU POD WAGONEM.

Paryż. Według doniesień z Havru, policja tamtejsza zatrzymała 18-letniego Józefa Kusocińskiego, który odbył podróż pod wagonem kolejowym z Warszawy przez Wiedeń, Innsbruck, Paryż do Havru.

Kusociński przybył przed 5 laty z Ameryki i obecnie pragnął tam powrócić. Nie mając dostatecznych środków finansowych, odbył podróż do Havru w ten sposób i został aresztowany w chwili, gdy usiłował przedostać się potajemnie na jeden ze statków amerykańskich.

—:o:—

NOWY SPADOCHRON.

Lublin. Uczeń szkoły budownictwa w Lublinie Peret skonstruował nowy typ spadochronu, dającego lotnikowi, według zapewnień wynalazcy, 100 proc. bezpieczeństwa. Spadochron podczas prób z manekinem rozwinął się automatycznie natychmiast. Model po opatentowaniu będzie poddany próbom w specjalnej komisji lotniczej.

WYBUCH NA PANCERNIKU.

San Pedro. (Kalifornia). Na pokładzie stojącego w pobliżu krążownika „Cincinnati" nastąpił wybuch amunicji. Jeden marynarz jest zabity, a kilku odniosło rany.

—o—

EKSPLOZJA NA OKRĘCIE.

Nowy York. W miejscowości Bayonne w stanie New Jersey na pokładzie okrętu-cysterny wiozącego ładunek nafty nastąpiła eksplozja, w której zginęło 7 marynarzy, a kilku jest rannych.

—o—

ARESZTOWANIE KSIĘDZA.

BERLIN. „Vossische Zeitung" donosi, że w bawarskiej miejscowości Stappenbach aresztowano proboszcza katolickiego za naklanianie parafjan, aby nie pozwalali dzieciom swym wstępować do związków młodzieży hitlerowskiej.

—:o:—

Obwieszczenie

Podaję do publicznej wiadomości, iż zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 2 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 545) subkrybentom 6% Pożyczki Narodowej, którzy wpłacili w okresie subskrypcji $^{1}/_{6}$ należności za subskrybowane obligacje tytułem pierwszej raty, może być pozostała część należności rozłożona na 10 równych rat miesięcznych, płatnych co miesiąc najpóźniej 5 każdego miesiąca, począwszy od 1 listopada 1933 r.

Subskrybentom spłacającym należność w 10 ratach nie przysługuje prawo do bonifikaty, przewidzianej w § 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 507), zaś po uiszczeniu całej należności obligacje będą im wydane bez pierwszego kuponu, płatnego 1 lipca 1934 r.

Subskrybent, pragnący spłacić pozostałą część należności w 10 ratach, nie składa o tem osobnego pisemnego oświadczenia, lecz w terminie płatności II. raty, tj. do 5 listopada 1933 r. wpłaca zamiast $^{1}/_{6}$ całej należności, połowę, tj. $^{1}/_{12}$ całej należności; tem samem uzyskuje automatycznie rozłożenie pozostałych jeszcze do zapłacenia $^{5}/_{6}$ należności w 10 ratach miesięcznych.

Raty subskrypcyjne Pożyczki należy wpłacać w tej placówce, w której była wpłacona pierwsza rata przy podpisaniu deklaracji.

Warszawa, d. 12 października 1933.

(—) Stefan Starzyński
KOMISARZ GENERALNY POŻYCZKI NARODOWEJ.

IV. Wszechświatowy Zlot Harcerzy w Goedoelloe w sierpniu 1933 r.

(Ciąg dalszy)

Nastąpił przegląd drużyn który trwał przeszło 40 minut, poczem orszak ruszył galopem od połowy placu w kierunku trybun. Stanął. Regent zeskoczył lekko, i lord wyrzucił nogę ze strzemienia, lecz już podbiegli skauci i zsadzili go pieczołowicie ostrożnie z konia, stawiając na ziemi.

Po ukończeniu przeglądu Regent Horthy wygłosił do nas skautów następujące przemówienie:

„Przybyliście ze wszystkich stron świata do Węgier, aby dać dowód wspaniałej potędze uczuć reprezentowanych przez skauting. Szlachetne więzy przyjaźni staną się, wierzę, jeszcze silniejsze niż obecnie, naskutek IV-go światowego Jambore. Jestem głeboko przekonany, że to Jambore pomoże znacznie do rozwinięcia między wami uczuć serdecznych i da podstawy do współpracy na drodze pokoju dla ogólnego dobra. Z prawdziwą radością i serdecznemi życzeniami naród węgierski wita was najszczerzej i lorda Baden Powella, — Waszego Wodza, — twórcę skautingu światowego. Witamy Was wszystkich, pragnąc, byście się czuli u nas jak u siebie."

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu węgierskiego przemówił Baden-Powell:

„Witam Was bracia skauci z całego świata. Z prawdziwą radością widzę Was tu zebranych na gościnnej ziemi węgierskiej.

Jego Wysokość Regent wielki uczynił nam zaszczyt, a przez nas całemu Ruchowi, przybywając tu, aby nas przywitać. Jemu też zawdzięczamy, iż wolno nam korzystać z tego pięknego parku, gdzieśmy rozbili obozy. Oczywiście okażecie mu swą wdzięczność i cześć przez powitanie flagami.

Pewny jestem, iż przekona się on, iż nie rozbiliście tu namiotów wyłącznie dla przyjemności i zdrowia, tak jak moglibyście to uczynić gdziekolwiekbądź — lecz, że zeszliście się w celu zaprzyjaźnienia się ze skautami innych narodowości, przyszliście — jako twórcy pokoju światowego. Pamiętajcie, że dnie płyną szybko. Niema czasu do tracenia. Każdą z nielicznych spędzonych tu godzin użyjcie na zaprzyjaźnienie się z innymi skautami.

Spodziewam się że każdy z Was ma notes, gdzie wpisuje nazwiska i adresy zdobytych każdego dnia przyjaciół. Gdy przybędziecie do domu, będziecie mogli kontynuować przyjaźń listownie lub, jeśli to będzie możliwe — wzajemnie się odwiedzać.

Moim pragnieniem jest widzieć ludzi wszystkich narodów żyjących w pokoju. Jesteście przyszłymi obywatelami swoich krajów. Bądźcie więc przyjaciółmi. Macie tu wyjątkową sposobność do zawiązania tej przyjaźni. Niech żaden dzień nie minie bez pozyskania przyjaciela. Wielu z Was przybyło z bardzo odległych krajów. Dziękuję wam za to. To ujawnia Waszą dzielność jako skautów. Instruktorom również dziękuję za przywiezienie swych chłopców w tak ciężkich czasach.

Pewny jestem, że dla wszystkich pobyt tu będzie przyjemnością. Zobaczcie możliwie najwięcej tego pięknego kraju, skoro tu jesteście. A przedewszystkiem zdobywajcie przyjaciół.

W momencie gdy Baden-Powell kończył swe przemówienie z rąk harcerzy śląskich wzbiło się w powietrze 600 gołębi pocztowych, które, zatoczywszy łuk nad areną, skierowały się w stronę Polski, niosąc pozdrowienie od skautów całego świata. Rozpoczęła się defilada narodów przed naczelnemi władzami. Defiladę otwierał hr. Telekty, tuż za nim maszerowały trzy organizacje francuskie i tak drużyna rapublikańska, liberalna i katolicka. Największe brawa z nich otrzymała organizacja katolicka, mająca w swych szeregach wielu księży w sutannach.

Z kolei maszerowały Belgja, Rumunja, Syrja, Ameryka, Danja, Litwa, Islandja, Estonja, Norwegja, Holandja, Łotwa, Japonja, najliczniejsza Anglja wraz ze wszystkiemi kolonjami, (między innemi i Szkocja z orginalną orkiestrą w szkockich spódniczkach), dalej Szwecja — niosąca baloniki, które w momencie defilady wypuszczono w powietrze i Czechosłowacja. —

(Ciąg dalszy nastąpi)

OJCIEC ŚW. BŁOGOSŁAWI TŁUMOM PIELGRZYMÓW.

RZYM, 11. 10. Dziś rano Ojciec św. udał się samochodem do bazyliki Santa Maria Maggiore, gdzie kardynał Dolci odprawił uroczystą Mszę św. Na Mszy obecni byli kardynałowie, gubernator Rzymu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz, wyższe duchowieństwo i *olbrzymie tłumy pielgrzymów włoskich i zagranicznych.* — Po nabożeństwie Papież udzielił z balkonu bazyliki błogosławieństwa „Urbi et orbi".

STRAJK ROBOTNIKÓW.

Gdynia. Na niektórych budowlach w porcie gdyńskim pracownicy budowlani zaniechali pracy na skutek zatargu z przedsiębiorcami o wysokość płac.

—o—

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.

Lublin. Na przejeździe kolejowym w pobliżu wsi Wola Orłowska, gminy Izbica pociąg osobowy, idący z Zawady do Rojowca najechał na furmankę głuchoniemego Nowaka ze wsi Dorzyska. Nowak i jego koń zostali zabici na miejscu. Furmanka roztrzaskana.

—:-:o:-:—

„PEPPINA" — W RADJO.

WARSZAWA. Dnia 16. bm. tj. dziś w poniedziałek, o godz. 21,15 będą mieli radjosłuchacze możność posłuchania melodyjnej operetki Stolza — „Peppiny". W rolach głównych wystąpią: Ola Obarska, Zofja Zabiełło, Marja Jarkowska, Elżbieta Dankiewiczówna. Marjan Wawrzkowicz, W. Ruszkowski, St. Laskowski, Leopold Brodziński i J. Gliński. Dyryguje Stanisław Nawrot. Operetkę zradjofonizowali: L. Brodziński i Krzewiński.

—o—

OFIARA RULETKI.

Gdańsk. W Sopotach popełnił samobójstwo przez utopienie się kupiec Wilhelm Klumberg z Rygi, z powodu strat poniesionych podczas gry w kasynie sopotskiem.

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Z FRANCUSKIEGO).

42) TOM I.

— Dla bardzo prostej przyczyny. Mój pan, właściciel tego pałacyku, w którym poprzednio mieszkał, ma jeszcze drugi dom przy ulicy Ville d' Eveque. Bardzo naturalnie, kazał wybić tę furtkę, ażeby spacerować po ogrodzie. Kiedy wyjechał stąd, furtkę zabito i to tak mocno, jak pan widzi.

— A w tamtym domu kto mieszka?

— Pani Dubief.

— Któż to pani Dubief?

— Nauczycielka. Ma tam pensję dla młodych panien. O, pensja jej bardzo znana i elegancka. Najbogatsi rodzice oddają do niej swe córki.

— Mnie to nic nie obchodzi, bo córek nie mam. Czy, jeżeli się zgodzimy, będę mógł jeszcze dziś się tu sprowadzić?

— Ale dlaczego nie.

— Więc jaka cena komornego — spytał Lartignes.

— Ośm tysięcy pięćset franków — odpowiedział stróż.

— To drogo.

— O! Jak na ceny w tej dzielnicy, to prawie darmo.

— Opuszczę może pięćset franków.

— Na to niech pan nie liczy. Gospodarz jest bardzo bogaty i nie robi żadnych ustępstw.

— Ha, cóż czynić, to dam ile żądają.

— Muszę pana uprzedzić, że gospodarz zechce spisać kontrakt.

— Myślałem, że z panem można się ułożyć.

— Ułożyć się można, ale nie ostatecznie.

— Gdzie mieszka właściciel?

—W domu przy ulicy Trouchet.

— To chodźmy do niego.

— Chce pan wynająć?

— Tak.

— To mogę zdjąć kartę?

— Może pan.

— Czy nie otworzyć okien dla przewietrzenia?

— I owszem, a jak się załatwię z gospodarzem, poproszę pana napalić we wszystkich pokojach.

— Dobrze.

Odźwierny otworzył okna i zdjął kartę przybitą nad drzwiami od ulicy.

— Teraz zaprowadzę pana do właściciela — rzekł.

— Ale czy go zastaniemy?

— Jego zawsze można zastać. Cierpi podagrę i jeżeli nie leży, to siedzi na fotelu. Dziwne życie, jak dla takiego bogatego człowieka, nieprawdaż?

Udali się na ulicę Tronchet.

Właściciel, schorowany starzec, kilka miljonów posiadający, siedział, a raczej leżał w swym gabinecie, wyciągnąwszy nogę na poduszce przed kominkiem, na którym palił się tak suty ogień, że możnaby przy nim upiec całego wołu.

— Kontrakt chcę zrobić na lat trzy — rzekł, kiedy stróż objaśnił mu, o co idzie.

— Na lat trzy? — powtórzył Lartigues. — Czy to konieczny warunek?

— O! konieczny.

— Zgadzam się, kiedy nie można inaczej. — I dodał Lartigues, wyjmując z pugilaresu bilety bankowe:

— Zapłacę panu za rok zgóry.

— W Paryżu płaci się za pół roku — odparł właściciel...

— Wiem, ale wolę zapłacić panu za rok. Podróżuję bardzo wiele i mogę nie być w Paryżu, kiedy nastanie czas płacenia, a byłoby mi bardzo nieprzyjemnie, gdybym na siebie ściągnął zarzut niepunktualności.

— Jak się panu podoba. Dam panu kwit i każę przygotować kontrakt, który podpiszemy jutro albo pojutrze. Przyślę go panu, jeżeli się pan zaraz sprowadzi.

— Sprowadzę się dziś jeszcze.

— Bardzo dobrze.

— Będzie pan łaskaw powiedzieć swe nazwisko.

— Jestem Walter van Broke.

— Holenderczykiem pan jesteś?

— Tak, a przytem dymisjonowanym kapitanem floty królewskiej.

— Jak pan pisze swe nazwisko?

Lartigues wyjął z kieszeni duży papier, złożony w ośmioro, rozwinął go i podał właścicielowi mówiąc:

— To mój paszport. Najlepiej odpowie on na pańskie pytanie.

Właściciel zanotował nazwisko i stan mniemanego Van-Brock, poczem dał mu kwit na ośm tysięcy franków.

Schowawszy paszport i kwit, Lartigues pożegnał gospodarza i wyszedł z odźwiernym, wsunąwszy mu do ręki pięć luidorów.

— Ślicznie dziękuję! — zawołał uradowany odźwierny. — Biegnę, jak pan kazał, napalić we wszystkich pokojach.

— A potem przyniesiecie mi klucz od pałacyku; będę tam za dwie godziny.

— Dobrze, proszę pana.

Lartigues wsiadł do omnibusu, wysiadł zeń na placu Bastylji i pieszo udał się na kolej ljońską.

Tu zabrał pozostawione rzeczy, które z polecenia jego złożono na ławie, gdzie kładą pakunki przed braniem do ważenia. Potem poszedł po kartkę, którą przyjechał na kolej.

Wróciwszy do sali, kazał posługiwaczowi kolejowemu przynieść rzeczy do karetki.

— To pan nie jedzie? — zapytał posługacz trochę zdziwiony.

— Przeciwnie, tylko co przyjechałem i zostawiłem tu rzeczy, a teraz je zabieram.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pom. Wystawa Łowiecka i Pokaz Trofeów w Toruniu

Pomorska Wystawa Łowiecka i Pokaz Trofeów Myśliwskich zorganizowane przez Pomorskie Towarzystwo Łowieckie odbędą się w Toruniu od 3-go do 13-go listopada 1933 r. Wystawa ma zadania kulturalno-propagandowe, winna okazać społeczeństwu ważność łowiectwa i podnieść kulturę łowiecką wśród zainteresowanych. Całość została podzielona na trzy części:

1) Pokaz na którym premjowane będą trofea myśliwskie, zdobyte począwszy od sezonu 1932 w szczególności:

a) kozłów ubitych od dnia 16 maja 1932 r.

b) jeleni, danieli ubitych od dnia 16 października 1932 r.

c) dzików itd. ubitych od dnia 1 stycznia 1932 r.

2) Wystawa, na której nagrodzone będą trofea zdobyte począwszy od 1 stycznia 1920 r.

3) Dział pozakonkursowy, w którym znajdą pomieszczenie pojedyńczo i zbiorowo trofea i wszelkie przedmioty mające łączność z łowiectwem, bez względu na pochodzenie i czas ich pozyskania.

W dziale I i II wystawione być mogą i będą premjowane jedynie trofea zwierzyny ubitej na terenie Pomorza (incl. Krainy).

Ze względu na trudności gospodarcze, opłaty za eksponaty wyznaczone zostały nadzwyczaj nisko, przedmioty wystawione w dziale III zwolniono od wszelkich opłat; poczynione zostały starania o korzystne ubezpieczenie od ognia wzgl. kradzieży, o zniżki kolejowe dla wystawców i zwiedzających, o przyznanie taryfy ulgowej na przewóz eksponatów.

Zapraszając wszystkich zainteresowanych do licznego udziału, uprasza się o zgłoszenie najpóźniej do dnia 23 października 1933 r. Adres dla korepondencji: Pomorskie Towarzystwo Łowieckie — Toruń, ul. Sienkiewicza 10.

ZARZĄD:

(—) Tomasz Komierowski, prezes
(—) Feliks Soboczyński, wice-prezes
(—) Dr. Jan Łukowicz, wice-prezes
(—) Dr. Marceli Łukowicz, skarbnik
(—) Inż. Ossowski, ławnik
(—) Michał Bernakiewicz, sekretarz

WYBUCH KOTŁA.

Terni. W miejscowej olejarni nastąpił wybuch kotła, powodując pożar, na skutek którego poniosło śmierć dwóch robotników i uległo ciężkim poparzeniom czterech. Pomimo natychmiastowej interwencji straży ogniowej, straty są olbrzymie z powodu zniszczenia przez płomienie zmagazynowanych produktów.

—:o:—

TRAGEDJA.

Wiedeń. W Insbrucku rozegrała się tragedja, której ofiarą padło dwóch adwokatów, mianowicie adw. Leonardi zastrzelił swego kolegę dr. Niederwidera, a następnie zranił ciężko swego wierzyciela, lekarza dr. Krolla. Rano Leonardi popełnił samobójstwo na cmentarzu w Insbrucku.

† Śp. Dr. Teofil Michałowski

W dniu wczorajszym powiat nasz wstrząśnięty został bolesną wieścią o przedwczesnym zognie śp. dr. med. **Teofila Michałowskiego z Kowalewa.**

Zmarły urodził się 23 listopada 1899 r. w Wąbrzeźnie. Nauki pobierał początkowo w Wąbrzeźnie, Berlinie i Gdańsku, poczem wróciwszy do Wąbrzeźna, złożył w 1922 r. maturę przy tut. gimnazjum. Był jednym z pierwszych, który od czasu Odrodzenia Polski złożyli przy tut. gimnazjum egzamin dojrzałości — w języku polskim.

Po złożeniu egzaminu maturalnego udał się na studja do Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie zapisał się na wydział lekarski.

W kwietniu 1928 r. uzyskał dyplom lekarza a w czerwcu tytuł naukowy doktora i osiedlił się w Wąbrzeźnie. W roku 1929 wstąpił w związek małżeński z p. **Ireną Łęgowską z Kowalewa.** Wkrótce potem przeniósł się do Kowalewa, gdzie praktykował jako lekarz praktyczny.

Z początkiem września rb. zachorował. Stan ten trwał do 15-go, w którym to dniu zmarł na udar serca.

Zmarły osierocił żonę i 3-letnią córeczkę.

Przedwczesna śmierć znanego i cenionego przez społeczeństwo powiatu młodego lekarza — stanowiącego wzór szlachetnego, prawdziwego obywatela, wywołała ogromny smutek i żal. Tembardziej, iż jest to w rodzinie pp. Michałowskich w bardzo krótkim czasie piąty już wypadek przedwczesnej śmierci dzieci, które wychowane troskliwie, wykształcone, miały być podporą rodziców.

Opatrzność jednak inaczej zrządziła.

Zamiast radości i szczęścia w rodzinie, roztoczył się nad nią od kilku lat kir smutku i ciężkiej żałoby.

Ciężko strapionej żonie i Rodzinie Zmarłego wyrażamy tą drogą serdeczne współczucie.

R. i. p.

Kowalewo

— **Ile subskrybowano w Kowalewie?** Ogólna suma subskrybowanych kwot Pożyczki Narodowej wynosi — 42.200 zł. Z tej sumy subskrybowano: w Komunalnej Kasie Oszczędności kwotę 17.050 zł, w Banku Ludowym w Kowalewie 1.250 zł, w Urzędzie Pocztowym w Kowalewie 2.050 zł,mecenas Brazewicz 1.000 zł, personel kancelaryjny mec. Brazewicza 200 zł, nauczycieli szkoły pow. 1,900 zł, nauczyciele szkoły rolniczej-żeńsk. 800 zł, Sąd Grodzki 1,300 zł, Dr. Owczarczak 400 zł, urzędnicy i funkcjonarjusze P. K. P. 11,550 zł, urzędnicy i funkcjonarjusze pocztowi 2,700 zł, urzędnicy policyjni 1,000 zł, subskrybenci, którzy poza Kowalewem subskrybowali: 1.100 zł, — razem 42.050 zł.

Golub

— **Dlaczego jeszcze niemieckie napisy?** Jeden z naszych czytelników pisze nam:

„Kilka dni temu przy okazji pobytu w Golubiu zwiedziłem tamtejszy zamek i znajdujące się w nim zbiory. Ku mojemu zdziwieniu i oburzeniu stwierdziłem, że 90 proc. eksponatów posiada kartki z objaśnieniami w języku niemieckim. Czyżby rzeczywiście nikt z miejscowego społeczeństwa do zbiorów tych nigdy nie zaglądał, a może kartki te mają też... wartość historyczną).

Trudno sobie wyobrazić, aby koszt wydrukowania kilkuset kartek mógł sprawić miastu większy kłopot. Ponadto sądzę, że i powołane do opieki nad zabytkami władze powinny w to wejrzeć, jak również zająć się usunięciem ze zbiorów niektórych bezwartościowych przedmiotów jak np. reklamy niemieckiej fabryki cygar (!), starych zaśniedziałych nabojów, używanych do współczesnej broni palnej itp. Jasne jest bowiem, że przedmioty te nie mogą posiadać żadnej wartości muzealnej".

Są to bardzo słuszne uwagi.

WIADOMOSCI POTOCZNE
Wąbrzeźno dnia 16 października 1933 r.

— **W uzupełnieniu naszego sprawozdania** składamy serdeczne „Bóg zapłać" dalszym ofiarodawcom, którzy złożyli na rzecz Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo:

Browar Kuntersztyn, filja Wąbrzeźno 30 but. piwa, p. Bauer 30 but. oranżady, 30 but. lemoniady, p. Grzegorczyk 1 but. koniaku, **p. Klimaszkowa 1** słoik truskawek.

ZA ZARZĄD:
Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo
(—) Wanda Wietrzyńska, sekretarka

— **Zebranie Koła Środowiskowego BBWR. przy Zakładach Graficznych B. Szczuki** odbyło się ub. soboty w lokalu p. Klimka przy udziale przeszło 20-stu członków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. W. Rzeczewskiego i odczytaniu protokołu przez p. Wachowiaka, p. prezes wygł. ref. o ideologji Wodza — Marszałka Piłsudskiego. Następnie wybrano komisję rewizyjną w skład której wchodzą pp., Alfons Szczuka, M. Kirszke i St. Talkowski. Uchwalono również, że wieczorek taneczny urządzony zostanie w **dniu 4 listopada** w salach hotelu pod „Orłem" i to ściśle za zaproszeniami. Po omówieniu bieżących spraw dotyczących Koła, p. Prezes solwował zebranie hasłem „Dobro Państwa — najwyższem prawem".

— **Zahartowani — dziś jeszcze kąpią się w jeziorze.** Niecodzienne zjawisko — jak na obecną porę zauważyć można przy górze zamkowej, obok której w jeziorze kąpią się jeszcze nietylko panowie, ale także panie. Mimo chłodnych dni, zahartowani kąpią się, jakby to była pora podczas św. Jana. Oto nazwiska pań i panów, kąpiących się dotychczas pp. **Schaefer i żona tegoż,** mający na swojem „koncie" zapisanych 130 kąpieli **Boldt Richard,** mający 120 kąpieli, **Wierzbowski** 110 kąpieli, **Schmidt i żona** tegoż po 100 kąpieli, **Grudzińska** 90 kąpieli i **Wesołowska** 60 kąpieli.

— **Trup staruszki w lesie.** Dziś rano znaleziono w lesie wałyckim nieżywą 73-letnią staruszkę **Zofję Pieróg,** która przed kilku dniami wyszła z domu i więcej nie wróciła. Sprawą zajęły się władze.

— *Kurs O. P. G.* urządzony jest dla pracowników Zarządu Miejskiego.

— **Za nieprzestrzeganie godzin policyjnych,** oraz zakłócenie spokoju spisała policja na kilka osób mandaty karne.

Z powiatu

— **Wielkie Pułkowo.** (Kradzież). Onegdaj w nocy skradli nieznani złoczyńcy na szkodę p. Piotrowskiego większą ilość bielizny, ubrań itp. Po złodziejach niema śladu.

— **Lisewo.** (Kradzież drobiu). Na szkodę miejscowego nauczyciela skradziono w tych dniach wszystkie kury i kaczki.

— **Jaworze.** (Kradzież drobiu.) Onegdaj skradziono na szkodę p. Katarzyny Makowskiej kilka kur. Policja chwytała złodzieja, którym okazał się znany kurokrad Kural. Osadzono go w areszcie.

— **Bielsk.** Komitet Obwodowy Pożyczki Narodowej w osobach pp. sołtysa Beygera z Chełmonia, Cimka z Lipienicy, kier. szkoły Kuligowskiego z Lipienicy, Michalskiego Wacława, Jagielskiego Jana, Niewiady Leona z Bielska, Wylazłowskiego z Chełmońca i wójta Chwiećki zajął się gorliwie akcją propagandową na rzecz Pożyczki Narodowej, odwiedzając poszczególnych rolników w Bielsku, Lipienicy, Chełmońcu, Chełmoniu i Gapie i zbierając podpisy pod deklaracje. W Bielsku subskrybowali Pożyczkę Narodową następujący gospodarze: Nelkowski 50 zł, wójt Chwiećko 150 zł. Aszyk 50 zł, Szerszewski 50 zł, Czajkowski 50 zł, Gutmann 100 zł, Tuszyński 50 zł, Adam 50 zł, Poelke Ida 50 zł, Asphal Wilhelm 50 zł, Dorau 50 zł, Michalski 100 zł, Jagielski 50 zł, Gardzielewski 50 zł, Dzwonkowski 50 zł,ski 50 zł, Witkowski 50 zł, Jasieniecka 50 zł. Wroński 50 zł, Poelke August 50 zł, Niewiada Leon 150 zł, Kiepke 50 zł, Asphal Otton 50 zł, Asphal Joanna 50 zł, razem na sumę 1.500 zł. Niestety znalazło się kilku większych gospodarzy, którzy ani jednej obligacji nie nabyli. Należy też wyrazić podziękowanie pp. Nelkowskiemu, Chwiećce i Michalskiemu za udzielenie powózki dla zbierających, a całemu Komitetowi za gorliwą propagandę i udział w zbieraniu deklaracyj.

— **Lipnica.** (Kto subskrybował na Pożyczkę?)

LIPNICA:	Zł.
Góral Maciej	100
Boniecki Feliks	100
Balicki Jan	50
Deręgowski Marcin	50
Trawczyński Feliks	50
Bryks Józef	50
Strencke Franc.	50
Mutscher August	50
Böhlke Wilhelm	50
Beiser Henryk	50
Hanke Henryk	100
Huscol Wilhelm	100
Hanke Ernst	100
Huscol Fryderyk	100
Rutkowski Władysław	50
Huscol Karol	50
Otto Freifert	50
Becher Anna	50
Dubert Henryk	50
Ks. Prob. Kownacki	150
Kubacki Mieczysław	50
Krużyński Ludwik	50
Gładych Eugenjusz	50

MAŁE PUŁKOWO:	Zł.
Frydrych Johan	50
Rozenau Emil	50
Szymczak Marcin	100
Lisiński Teofil	50
Bergmann Frydrych	50
Genzle Frydrych	50
Schröder Gerhard	50
Schulz Karol	50
Köller Henryk	50
Lisowski Jan	50
Leszczyński Pułk.	50
Fischer Augusta	50
Lewalski Jan	50
Zasada Jan	50
Sosin Michał	50
Miszczak Jan	50
Kern Robert	50
Zdrojewska Katarzyna	50
Engelmann Anna	50
Heimann Emil	50
Frydryszewski Franciszek	50
Heidinger Samuel	50
Schmidt Frydrych	50
Waren- Genossenschaft Reifeisen	50
Spar- und Darhlehnskassenverein	50
Krawczyk Piotr	50
Wahren Emilja	50
Górski Wincenty	50
Löhr Anna	50
Frydrich Adolf	50
Jastrzębski Antoni	50
Rudnicki Józef	50

SOKOLIGÓRA	Zł.
Kozłowski Stanisław	50
Bejger Mieczysław	50
Kujath Rudolf	50
Besel August	50
Neimann Juljan	100
Zwierski Władysław	50
Wrzesiński Bronisław	50
Kozłowski Jan	50
Bosiejewicz Jan	100
Klimek Cezary	50
Pakulski Józef	50
Klitz Christjan	50
Jasieniecki Jan	50
Wyżykowska Marja	50
Paszota Bronisław	50
Strzyrzewicz Maciej	50
Boniecki tSanisaw	50
Szpunikowski Andrzej	50
Jachowski Mateusz	50

WIELKIE PUŁKOWO	Zł.
Bözler Paweł	50
Klimek Bolesław	50
Rydzyńska Ludwika	50
Sehnke Jonaton	50
Więckowski Jan	50
Betlejewski Bolesław	50
Ligmanowski Leon	50
Schröder Gerhard	50
Tomaszewska Cecylja	50
Gensle Katarzyna	50
Dehlau Luise	50
Łączyński Jan	50
Laskowski Franciszek	50
Orylska Anna	50
Kołdowski Szymon	50
Siudowska Stanisława	50
Szczepański Władysław	50
Kuchnicki Jan	50
Gladyszewski Jan	50
Krzesiński Leon	50

Ruch Towarzystw

— *Towarzystwo Oświaty i Kultury polskiej w Wąbrzeźnie,* dawny „Schulverein" ogłasza niniejszem *Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie,* które odbędzie się w czwartek, dnia 19 października br. w sali p. St. Klimka o godz. 19.30. W nie to rozpocznie się o 15 minut później i będzie prawomocne bez względu na ilość członków obecnych.

Na porządku obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydjum Walnego Zgromadzenia.
2. Ustalenie treści zmienionego statutu i podpisanie go.
3. Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej.
4. Program działalności Towarzystwa.
5. Wolne wnioski.

Wszystkich członków, którzy deklarację podpisali i składki wpłacili uprasza się o konieczne i punktualne przybycie.

Przewodniczący Zarządu
(—) W. Matuszkiewicz

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka** — Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Dnia 15 października br. o godz. 15^{30} zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, tatuś, syn, brat, zięć i szwagier

ś. p.

DR. MED. TEOFIL MICHAŁOWSKI

w 34 roku życia, o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Żona i rodzina

Kowalewo, Wąbrzeźno

Eksportacja zwłok, nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 10-tej w Kowalewie Pom.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dnia 15 bm. o godzinie 15^{30} zasnął w Panu **dr. med. śp.**

Teofil Michałowski

lekarz prakt. w Kowalewie

W zmarłym tracimy miłego, szczerego kolegę, zacnego przyjaciela. My koledzy z miłością o Nim wspominać będziemy

Lekarze powiatu Wąbrzeskiego

P. Leokadji Klabuhnównie

z powodu zgonu Jej ś. p.

Ojca

wyrażają **serdeczne współczucie**

Koleżanki i Koledzy

z firmy „Młyn Parowy” — Wąbrzeźno

Walne zebranie Spółki Drenarskiej Jarantowice

odbędzie się w oberży p. Kierzkowskiego w Jarantowicach dnia 30-tego października 1933 r. o godz. 2-giej po poł.

Porządek obrad:

1. odczytanie protokułu z walnego zebrania z dnia 6. 10. 1932 r.
2. wybór przewodniczącego i zarządu.
3. wolne głosy

przewodniczący **Naftyński**

Przyjmuje
szycie i prasowanie
Fr. Góralska
Matejki nr. 7 I.

Skład z mieszkaniem wydzierżawi Tobolski Marsz. Piłsudskiego 20

SKŁAD
z urządzeniem i mieszkaniem przy Rynku. (obecnie towary krótkie) do wydzierżawienia Wiad. „Dwór Artusa“ Toruń lub Zabiegły Wąbrzeźno.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 października 1933 r. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Franciszka Zadańskiego w Ryńsku 3023/33
radjoaparat oszacowany na 200 zł., 4 tuczniki około 1½ ctr. wagi każdy, oszacowane na 250 zł., 1 źrebaka około 4 mies. oszacowanego na 80 zł.

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 października 1933 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Franciszka Czajki w Czaplach
5 prosiaków około 6 tyg., 1 źrebaka około 1 roczn., 1 parę półszorków wyjazdowych, 1 powózkę czarną, 1 sanie robocze dwuczęściowe, ogólna suma szacunkowa 440 zł.

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie
2987/33

Urzędnik gospodarczy

żonaty lat 34 z 15 letnią praktyką na intens. prowadzonych majątkach ostatnio 7 lat na 4000 mórg. Dobry organizator i zamiłowany rolnik poszukuje posady od zaraz lub później, powołać się mogę na b. dobre świadectwa i referencje. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenie upraszam pod adresem

EWERTOWSKI
UCIĄŻ
poczta Nowawieś-Królewska
powiat Wąbrzeźno

Ogłoszenia drobne

(Ogłoszenia w tej rubryce do 10 słów kosztują 55 groszy)

Kupiec, Przemysłowiec, Rzemieślnik, Bezrobotny, Panie, Panowie, wszyscy czytają drobne ogłoszenia w „Głosie Wąbrzeskim“.

FORDA
używanego kupię. Oferty z ceną do „Głosu' pod nr 210.

MIESZKANIE
dwupokojowe wydzierżawię. Czynsz według ugody. ul. Grudziądzka 9

MOTOCYKL
używany, w dobrym stanie, kupię. Oferty piśmienie z ceną proszę skierować do „Głosu Wąbrzeskiego“ pod nr. 107.

Zakład fryzjerski
dla Pań i Panów.
J. Polkowski, Kościuszki.

SKŁAD
do wynajęcia. Zgłoszenia: *RACZKOWSKA* ul. Kościuszki

PRASUJĘ
bieliznę, kołnierzyki itp. *JANKOWSKA* ul. Wolności 36

Uczeń krawiecki
może się zgłosić zaraz. *M. Chojecki, Mlewo,* poczta Dźwierzno, powiat Wąbrzeźno

„PRZEGLĄD SPORTOWY“
roczniki 1927, 28, 29, 30, 31 i 32, oprawne, sprzedam. Adres wskaże administracja „Głosu“.

SYN
uczciwych rodziców, mający wykształcenie szkoły wydziałowej, lat 21, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do admin. „Głosu“ pod „Syn“

„POMOC“
Biuro podań, ul. Kopernika 6 — załatwia podania i prośby.

MILJONEREM

zostać bardzo łatwo, kupując los Polskiej Loterji Klasowej, gdyż w szczęśliwym wypadku możesz wygrać

DWA MILJONY ZŁOTYCH

Większe wygrane	1 wygrana na zł **1,000.000**	1 wygrana na zł. **200.000**	9 wygranych po zł. **50.000** i.t.d. ponadto wygrane dodatkowe i wygrane pocieszenia na łącznie złotych **1,660.000**
	1 „ „ „ **300.000**	1 „ „ „ **150.000**	
	1 „ „ „ **250.000**	3 wygrane po „ **100.000**	

Nie zwlekaj tylko jeszcze **dziś** kup los w szczęśliwej Kolekturze

„Głos Wąbrzeski“ — Wąbrzeźno

Ciągnienie I klasy rozpoczyna się już 19 października !